

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Paedagogica II (2012)

ZASTOSOWANIE RÓŻNYCH METOD I FORM ZAJĘĆ W PRACY Z UCZNIAMI
Z WIELORAKĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ

Anna Makuch

Historia – jak uczyć o tym, co dawno minęło...

– nauczanie przez przeżywanie

„Pamiętasz, mówiliśmy już o tym, oglądaliśmy film związany z tą tematyką...”. Znacznie rzadziej pojawia się – „widzieliśmy, zwiedzali, brali udział...”, a właśnie poznanie wielozmysłowe znacznie ułatwia proces poznawczy osób z niepełnosprawnością intelektualną. Realizacja tematyki związanej z tym, co bezpowrotnie minęło zamyka taki rodzaj kontaktu z przedmiotem. Zbombardowanej Warszawy już nie zobaczymy, zamiast tego widzimy wysokie budynki, kolorowo ubranych ludzi. I jak to? To tu doświadczano tak trudnych chwil, tu ginęli ludzie?! Właśnie te przeżycia z przeszłości mogą być bardzo cenne w poznaniu, zrozumieniu wielu ważnych wydarzeń z historii Polski i świata.

Historia należy do przedmiotów wyjątkowo „nieprzyjaznych” osobom z wieloraką niepełnosprawnością. Trudno w sposób doświadczalny przedstawić przyczyny, skutki ważnych wydarzeń, cofnąć się w czasie i zasmakować życia w średnio-wiecznym grodzie, czy dworku szlacheckim. Mimo że wciąż powstają nowe muzea, skanseny, organizowane są wystawy tematyczne, historia nie staje się bliższa i bardziej dostępna. Większość miejsc, których zobaczenie byłoby istotnym kontaktem z przedmiotem, nie jest dostępna dla osób poruszających się na wózkach. Weźmy naszą Katedrę Wawelską. Przy głównych drzwiach znajduje się informacja, że wejście dla osób niepełnosprawnych znajduje się z boku budynku. Jest tam jednak kilka stromych schodów. Jak tylko znajdzie się wewnątrz ktoś, kto rozłoży specjalną rampę bez problemu można dostać się do środka, bez problemu, jeśli osoba niepełnosprawna jest z kimś, kto odszuka wewnątrz człowieka odpowiedzialnego za platformę wjazdową i wjedzie wózką po raczej stromych stopniach. Niestety, miejsca takie jak krypty czy dzwonnica znajdują się już poza zasięgiem pojazdów osób z niepełnosprawnością ruchową.

Innym problemem, który spotykam na lekcjach jest brak odpowiednich podręczników dostosowanych do potrzeb i możliwości uczniów. Ogólnodostępne książki zawierają zbyt szczegółowe informacje i nie są dostatecznie przejrzyste pod względem graficznym (zbyt dużo ilustracji, tabel na jednej stronie, za mała czcionka). Od kilku lat samodzielnie przygotowuję karty pracy do zajęć. Jednak, jeśli uczniem jest użytkownik AAC w pewnym momencie zaczyna brakować odpowiednich symboli, aby za ich pomocą w pełni przedstawić treść. Poniekąd wyjściem z tej sytuacji okazały się programy do syntezy mowy.

Moi uczniowie z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, lub nawet w tzw. normie intelektualnej, w wyniku wielu zaburzeń neurologicznych często nie czytają, nie piszą samodzielnie. Programy do syntezy mowy umożliwiają zapis tekstu w postaci mp3, co daje im możliwość samodzielnej pracy w szkole i w domu.

Dla ucznia z wieloraką niepełnosprawnością historia jest trochę jak bajka. Nikt, nigdy nie widział bohaterów, a w ich istnienie i przeżywane przez nich przygody każą wierzyć dorośli, którzy mówią o nich z taką pewnością, że nie sposób oprzeć się wrażeniu, że kiedyś poznali ich osobiście. Mimo problemów z wyobraźnią uczeń może poznać wydarzenia z przeszłości, odczytując uczucia bohaterów tych zdarzeń. Umożliwia im to wprowadzenie metod związanych z przeżywaniem. Uczniowie klasy piątej poznawali legendy związane z Krakowem. Jedną z nich była „Legenda o stópce królowej Jadwigi”. W czasie lekcji uczniowie odbijali odciski swoich stóp na „kamieniu” specjalnie przygotowanym z masy solnej. Tydzień później w czasie wycieczki do kościoła Na Piasku, gdzie znajduje się owa stópka, wszyscy pamiętali treść legendy, a postać królowej kojarzyli z odbiciem stopy.

Dobre efekty przynosi również możliwość pobawienia się w ekspertów – nawet w bardzo wąskich dziedzinach. Wykorzystując narzędzia do komunikacji – talkery, stepy uczniowie przeprowadzali wywiad z kolegami i pracownikami szkoły, zadając pytania związane z dniem 11 listopada. Oni byli tymi, którzy wiedzieli, dlaczego jest to dzień wolny od pracy i to, że na prezentowanym zdjęciu wcale nie znajduje się prezydent Wałęsa, ani nawet nie pan dyrektor, tylko Józef Piłsudski.

Pracuję w zespole szkół. Oprócz uczniów z lekkim upośledzeniem umysłowym realizujących nauczanie przedmiotowe mamy osoby mniej sprawne, które poprzez telewizję, słuchanie rozmów innych ludzi dowiadują się o takich świętach jak 3 maja, 11 listopada. Aby przybliżyć zrozumienie sensu tych dni od kilku lat angażuję się w przygotowanie akademii szkolnych. Ważne jest, aby odbywały się one przed autentycznym dniem świątecznym. Wtedy uczeń, słysząc w radio np. o obchodach Święta Niepodległości, czy widząc flagi narodowe umieszczone na budynkach, ma możliwość powiązania tego, co zobaczył, z tym co usłyszał w szkole. Każda akademia zawiera elementy mające oddziaływać na osoby z różnym stopniem niepełnosprawności, np. okrycie uczniów z głębszym upośledzeniem ogromną flagą biało-czerwoną i taniec w rytm piosenki „Liberta”.

Przedstawiam skrócony scenariusz akademii przygotowanej na obchody Święta Odzyskania Niepodległości.

Scenariusz:

1. Scenka przy stole ukazująca typowe zajęcia polskiej szlachty – uczta (stół zastawiony potrawami). Biesiadnicy skupieni są na sobie i zawartości stołu. Nie zwracają uwagi na to, co dzieje się poza jadalnią, nie zauważają zbliżających się zaborców (fot. 1).
2. Równolegle w czasie trwania uczty, zupełnie bez zainteresowania ze strony szlachty trzej zaborcy (uczniowie z tabliczkami z nazwami państw) trzykrotnie podjeżdżają do namalowanej na cienkim kartonie mapy, urywając jej fragmenty. Po trzecim rozbiornie – mapa jest w strzępach (fot. 2).
3. Smutek szlachty z powodu niezauważenia niebezpieczeństwa. Moźni panowie otrząsają się z „kulinarnego” letargu, kiedy już nie ma czego ratować, Ojczyzna rozdarta na drobne kawałki (szlachta z zakrytymi w dłoniach twarzami zastyga w bezruchu, wciąż siedząc przy stole).



Fot. 1. Szlachecka uczyta



Fot. 2. Targanie mapy

4. Wjazd Piłsudskiego na koniu przy równoczesnym odczytaniu jego odezwy o proklamowaniu powstania niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej (okazuje się, że koń też na chwilę może przyjść do szkoły...) (fot. 3).
5. Wspólne klejenie mapy taśmą w kolorach białym i czerwonym (do mapy może podjechać każdy uczeń). Po tym zabiegu powstała Polska jest nieco w innych granicach, krzywa, dziurawa, pognieciona, ale JEST (fot. 4).
6. Śpiewanie pieśni patriotycznych. Wszyscy uczestnicy akademii, w miarę swoich możliwości, włączają się w śpiew, uczniowie niemówiący grają na instrumentach perkusyjnych.



Fot. 3. Wjazd Piłsudskiego



Fot. 4. Klejenie mapy

Muszę powiedzieć, że nie wyobrażam sobie już w tym momencie pracy bez możliwości dostępu do multimedków. Internet to miejsce, gdzie znajduję to, co umożliwia przybliżenie, zobrazowanie treści, o których mówię. Bogactwo filmów, fotografii, dźwięków w dużym stopniu ułatwia zrozumienie materiału.

Inną metodą dającą możliwość „przeżycia” przeszłości jest nakręcenie filmu. Z jedną z klas gimnazjalnych, w której realizowałam treści związane z życiem w PRL, zastanawialiśmy się nad tym, co doprowadziło Polaków do wolności, do pierwszych wolnych wyborów. Uczniowie wskazywali na strajki, powstanie Solidarności, wybór Karola Wojtyły na papieża, dostrzegali również oddziaływanie czynów Polaków na inne kraje z bloku socjalistycznego, np. zburzenie muru berlińskiego. Nakręciliśmy film, w którym uczniowie wcielali się w strajkujących robotników, studentów, członków PZPR. Po dodaniu archiwalnych zdjęć, muzyki powstał całkiem ciekawy materiał. Efekt końcowy dał uczniom-aktorom i ich rodzicom ogromną satysfakcję. Mogli zaprezentować swe dzieło społeczności szkolnej, rodzinie i poczuć dumę, kiedy w czasie napisów końcowych pojawiały się ich nazwiska jako aktorów, współtwórców. Udział w filmie pozwolił również lepiej zrozumieć wydarzenia powojennej Polski.

W życiu ciągle coś przeżywamy, doświadczamy wielu emocji, uczuć. Najczęściej związane jest to z przeżywaniem teraźniejszości, reagowaniem na to co nas otacza, dzieje się w naszym życiu lub gdzieś obok. Przeżywanie przyszłości to patrzenie przed siebie z nadzieją, obawami, oczekiwaniem czegoś co dopiero będzie, czegoś nieznanego.

Historia to doświadczanie przeszłości. Wydaje mi się, że łatwiej nam będzie zrozumieć wydarzenia z zamierzchłych lat, jeśli spojrzymy na nie, nie tylko poprzez poznanie faktu, zapamiętanie daty, ale również próbę odczytania, jakie emocje towarzyszyły ludziom, którzy zapisywali puste strony historii. Nasi uczniowie mimo ogromnych trudności z zapamiętywaniem, wyciąganiem wniosków, analizowaniem potrafią w niesamowity sposób przeżywać, odczytywać emocje innych. Świat materialny ulega nieustannej ewolucji, ale sposoby przeżywania radości, gniewu, strachu, dumy od wieków przybierają tę samą formę.

History – how to teach about what is long gone... – teaching through experience

Abstract

History is one of the subjects that are particularly „unfriendly” for people with multiple disabilities. It is difficult to experimentally present the causes or effects of important events, go back in time and taste the life in the Middle Age town or manor house. Numerous museums, crypts or bell towers are beyond the reach of the vehicles of people with motor disability.

A student can familiarize with events from the past by interpreting the feelings of the heroes participating in these events. Such an approach makes it possible to introduce methods connected with experiencing.

History is an experience of the past. I believe that it will be easier for us to understand events from the past if we look at them not only by learning a fact, memorizing a date but by attempting to interpret the emotions of people who wrote on the empty pages of history. Our students, in spite of immense difficulties with memorization, drawing conclusions and analysis can experience and interpret emotions of others in an incredible way. The material world constantly evolves but the way of experiencing joy, anger, fear and pride has been the same for centuries.